Najnowsze piosenki humorystyczne

Najnowsze piosenki humorystyczne

DEKLAMACJE, KUPLETY Z ILUSTRACJAMI

Co za dużo to nie zdrowo...

WILUŚ. Donner wetter, dosyć, niewidzisz jak ciemno...
BELZEBUB. Lecz kajzerka [illegible] co to za [illegible],
Następne porcje za Najmska katedrę,
A za pojęcie miasta [illegible] skóry [illegible].

Tytułem ANTONI DEBROWSKI. SPRZEDAŻ GŁÓWNA [illegible]
[illegible]

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Najnowsze

Piosenki humorystyczne

DEKLAMACJE I KUPLETY Z ILUSTRACJAMI.

Co za dużo to nie zdrowo.

WILUŚ. Donner weter!. dosyć, niewidzisz jak cierpię...
BELZEBUB. Leż kajzerku spokojnie, bo to za Antwerpię,
Następna porcja za Rejmską katedrę.
A za polskie miasta ze skóry obedrę.

Wydawca: ANTONI BENDOWSKI. SPRZEDAŻ GŁÓWNA KRZYWE-KOŁO 7.
Odbito w Drukarni Krajowej, Żelazna 89. Telefon 188-70.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

Fundacji im. J. J. Michalskich * Ze zbiorów

4934

Zamiast Warszawy.

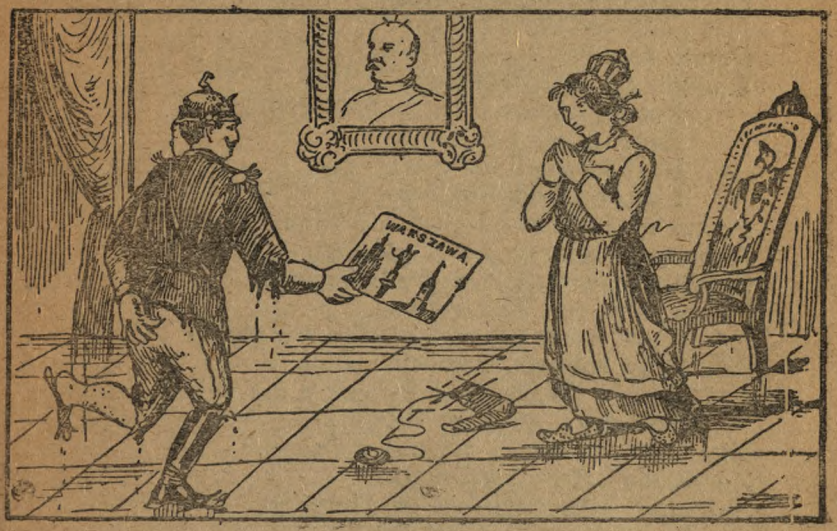

Augusta: Witaj mi drogi Wilu, miałeś ciężką [drogę
Więc siadaj i odpocznij, nie stój tak [uparcie
Wiluś Siadaj sama najdroższa, ja siedzieć nie mogę,
A Warszawę ci daję na pocztowe [karcie..

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

http://rcin.org.pl

Marzenia Wilusia.

Żegnam cię żegnam luba Warszawo
Pewnie nie ujrzę cię w życiu
Chciałem tu ciepła posilić się strawą
I chwilkę spędzić przy piciu.
Ot tam w Brystolu zasiadłbym sali
W gronie mych dzielnych rycerzy
Na stół by kichę z grochem podali
Specjał, nikt nie uwierzy.
Do tego piwa butelek stosy
Jest pono nie złe Szylego
Potem kartofle, kawa i sosy
I miodu od Wysockiego.
Potem krakowskiej świeżej kiełbasy
Znów piwa i etcetera
No i kawioru ze cztery fasy
I wina te od Fukiera.
Potem muzyka niech rznie do rana,
A przytem śpiewy rzecz główna
Śpiewać nam będzie z urody znana
I z ruchów cna Messalówna.
I tak dzień po dniu słodko by płynął
Przy śpiewie, damach i winie,
Że i w Warszawie by człek nie zginął
Boć stara moja w Berlinie.
Miał bym i dla niej też coś dobrego,
Ze składu gdzie dużo nitek
Sto sztuk atłasu wprost od Hersego,
A za to dał bym mu kwitek.
Że dużo marek poszło na prochy
Kartacze, kule, bagnety,
Trzebaby forsy wytrząść z tąd trochy
Z warszawskiej hojnej kalety,
Ot tak milionów rubli ze dwieście
Wziąłbym tych ładnych pieniędzy
Użyłby człowiek w porządnem mieście
I w biedzie umknąłbym nędzy.
A tu niestety, trach... djabli wzieli
Wino, śpiew, ruble, potrawy

http://rcin.org.pl

Akurat właśnie tejże niedzieli
Zemknąć musiałem wprost z pod Warszawy.
Pierzchły marzenia, wszystkie nadzieje,
Fatalny był to wypadek.
Ot tam za Wisłą każdy się śmieje
Żem dostał porządnie w zadek.
I tak to prędko jakoś się stało,
Żem musiał jak zając skakać
A w tem pośpiechu chociaż bolało
Nie mogłem się nawet podrapać.
Niewdzięczny grodzie, miast gościnności
Zębym tu zbierał i gnaty,
Mało mnie z bólu nie pękną kości
Oj wziąłem potężne baty.

Krakowiaki wojenne.

Lecą bomby, lecą!
Na łeb i na szyję,
Ale za nie wkrótce
Podły prusak zgnije!

Chcieli wziąć Warszawę
Pruskie jenerały,
Lecz zamiast Warszawy —
Wzięli tęgie wały...

Nie może spać Wiluś,
Bo go trapią zmory,
A na to lekarstwa
Nie mają doktory...

Leci aeroplan
Tłum go bacznie śledzi
I widzi, że pruski
W nim bandyta siedzi...

Bili nas prusacy
Wciąż kolczastym prętem,
A my dziś rachunek
Płacimy z procentem...

http://rcin.org.pl

Kochamy, jak, nigdy,
Naszą polską ziemię,
Skoro prać nam dano
Na niej szwabów plemię!

Straż nad Wisłą.

Chociaż trzymacie groźną pięść
Na łupie i rabunku
Nie dla was zabrzmi: „Boże szczęść“,
I każdy weźmie swoją część
W ostatnim porachunku.
Nie wytrzebicie gradem kul,
Nie wykupicie złotem
Tego, co posiał w piersiach ból,
Co wsiąkło w zagon naszych pól,
Z krwią dziadów z ojców potem.
Po wieki będą od tych niw
Szły echem nasze pieśni,
I na olbrzymiej skargi z niw
Zbudził się w gromach boży gniew
I w odwet ucieleśni.
I nie pomogą miecz i knut,
Z epoką twierdz warowną,
Po przez tej Wisły naszej bród
Pójdzie na przewał polski lud
Jak chadzał pod Dąbrowną.
Bo chociaż dzisiaj nasza stal
Wszechwładztwo świata waży
U naszej Wisły szarych fal
Stoją łzy dzieci, matek żal
I polski lud na straży.

---

http://rcin.org.pl

Wilhelm u dentysty.

Dentysta. Gdzie Wasza Cesarska Mość pogubił tak meble z gęby?

Wilus. Te dwa trzonowe pod Marną, ten kieł w Belgji, a te parę pod Osowcem.

Dentysta. A ten garniturek?

Wiluś. Donner Wetter!... to pod Warszawą!...

http://rcin.org.pl

Echo obozowe.

Pędzi Wilus kędy wojny
Grzmi wrzawa
I, klnąc, pyta: — Gdzie jest moja
Warszawa? —
Na co z sztabu mu ktoś szepnie
Do ucha:
— Z onem miastem, mój monarcho,
Rzecz krucha.
I nie zmieni się w tej stronie
Już mapa
Gdyż z Warszawą — trudno ukryć —
Jest klapa!

Wilhelm ante portas.

Dumny ze zwycięstw w Lježu i Brukseli,
Krwi się we Francji nażłopawszy wbród,
Z furją wściekłości, zaprzeszłej niedzieli,
Pod mazowiecki Prusak podszedł gród.
Ustawił w szańcach pod miastem armaty,
I żądzą żeru odurzony złą,
Chciał, jak to było przed stu zgórą laty,
Naszą Warszawę wziąć pod władzę swą.
Warszawa głucho w swych posadach drżała,
I starych murów zatrzęsła się pleśń,
Przez tydzień z hukiem grały pruskie działa
Swoją przeklętą, barbarzyńską pieśń.
Już się zdawało, że lada godziny
Podejdzie Prusak do Warszawy wrót,
W górze latały wściekłe Zeppeliny.
Puszczając bomby na bezbronny lud,
My wobec najścia staliśmy bezradni,
W ponurych myśli pogrążeni toń,
Patrząc z boleścią, jak krzyżacy zdradni,
Po serce Polski wyciągają dłoń.

http://rcin.org.pl

I chciało nam się wejść w bojową burzę,
Z której ma powstać lepszy świata ład
I pruskim zbirom odpłacić na skórze
Za szereg gwałtów, podłości i zdrad,
Nie zostaliśmy jednak w bezczynności
Pośród wojennych piorunowych ech,
Kiedy po pomoc biegł z sąsiednich włości
Kmieć z swym dobytkiem z pod płonących strzech.
Powaga chwili zorała nam czoła,
A błahe myśli zbiegły z głębi dusz,
Gdy otaczały Warszawę dokoła
Dymy pożarów i krwi bratniej kurz.
Niebo zabłysło łun ognistą wstęgą,
Po wojsk swych trupach stąpał pruski but,
Wreszcie się cofnął, zgnieciony potęgą
Masy, co płynie, niby fala wód,
I nie porażka klęską jest dla niego,
Nie fakt, iż nie wziął Warszawy w swą sieć,
Lecz to, że sławę niezwyciężonego,
Którą w świat wmawiał, przestał odtąd mieć.
Ujrzawszy wtedy rozbite marzenia,
Za rzek osłonę cofnął się co tchu,
Może on Polsce mówi: „do widzenia",
A my: „żegnaj", powiadamy mu.
Zanim powróci w swe rodzinne strony,
Razem z kulturą rozbójniczą swą,
Niechaj go kruki rozdziobią i wrony
I niech popłynie Wisła pruską krwią.

„Mucha".

Jak Wiluś w Warszawie zimował.

Mazurek.

Przyszedł Wiluś ze swą hordą,
Do Polski wojować,
By nagrabić tu żywności,
W Warszawie zimować.

http://rcin.org.pl

Marsz, marsz Polacy,
Za kosy — do pracy,
Szwabów wypędzimy,
Polskę wyzwolimy.
Wlazłeś szwabie nam do kraju
I jak świnia ryjesz,
Wypędzim cię z tego raju,
Długo nie pożyjesz.
Marsz, marsz i t. d.
Częstochowa nie zginęła,
Dokąd my żyjemy,
Choć nam szwabska horda wzięła,
Znowu odbierzemy.
Marsz, marsz i t. d.
Gdy podniesiem kosy w górę,
Smutna twoja mina,
Wygarbujem dobrze skórę,
Drapniesz do Berlina!...
Marsz, marsz i t. d,
Ręka w rękę z rosjanami,
Wyprawim ci cmentarz,
Co zaczynać z polakami,
Wieki popamiętasz.
Marsz, marsz Polacy,
Za kosy — do pracy,
Szwabów wypędzimy,
Polskę wyzwolimy.

http://rcin.org.pl

Wiluś, a śmierć głodowa.

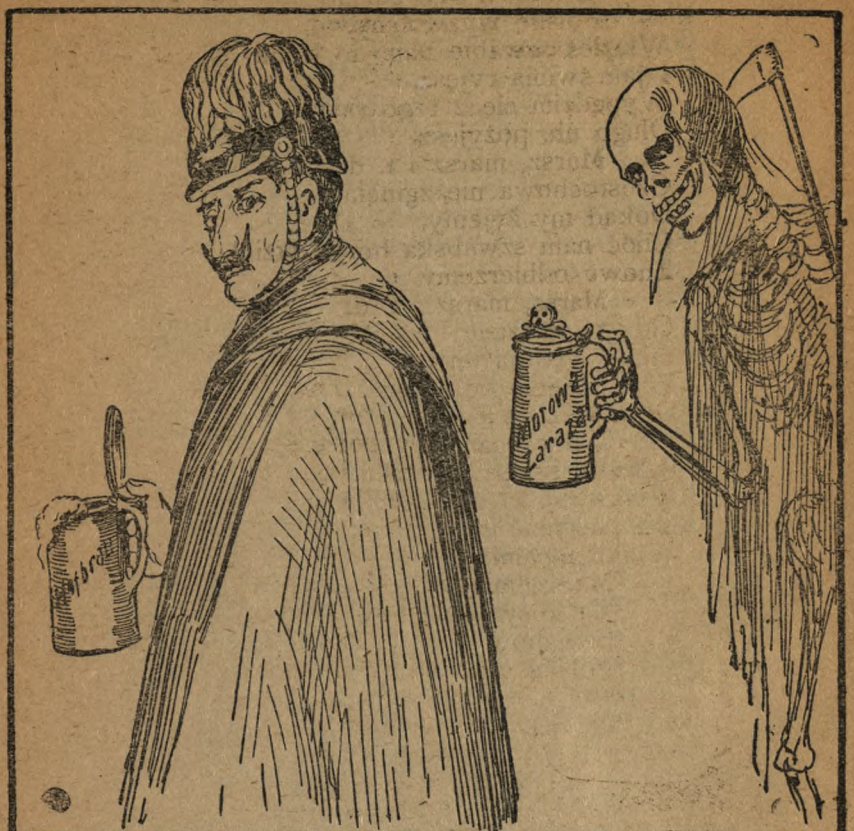

Śmierć głodowa: Prosit! Wiluś, zdrowie twoje, jam ci z duszy rada.

Wiluś: Idź do djabła wiedźmo stara, na dnie twego kufla zdrada.

http://rcin.org.pl

Major Preusker w niewoli.

Gdy rabunek, barbarzyństwo,
Niemiec zawsze w pierwszym rzędzie,
Bo bojaźni pełen „Bożej"
I „kulturę" ma na względzie...
Ku narodu swego sławie,
By przysporzyć mu wawrzynów,
Swojem męstwem świat zadziwia,
Jeden z tych prusackich synów.
Najpierw w głębi gdzieś Afryki,
By wykształcić negrów plemię;
Głowy ścina, torturuje,
Pali lasy, niszczy ziemię!..
Syt krwi, zbrodni — wie napewno,
Że nagroda go nie minie,
I czekają go zaszczyty,
Za tryumfy te w Berlinie!..,
Dobrze poszło więc nie długo,
Na wawrzynach odpoczywa,
Kalisz śmiało bombarduje
I bezbronny wnet zdobywa.
Tu tyranji puścił wodze
I „kulturę" niemców świeci,
Wśród rabunku i pożogi,
Rozstrzeliwa starców, dzieci!...
Jak zawodna lasów karta,
Nie uniknie nikt swej doli,
Ten rycerzyk pełen buty,
Dzisiaj jęczy sam w niewoli.
Lecz pamiętać Polska będzie
Wielkie czyny „Preuskera"
I po długie wieki „sławie",
Germańskiego bohatera!...

Do niemca.

Czemu szedłeś do Paryża?
Dzisiaj ból masz niżej krzyża.

http://rcin.org.pl

Pocoś darł się do Milhuzy?
Dziś na głowie nosisz guzy.
Naco chciałeś przejść przez Marnę?
Dziś cię wzięły myśli czarne.
Czy leciałeś na Ossowiec,
Byś uciekał, niemcze, powiedz?
Po co lazłeś z wielką wrzawą,
By wziąć lanie pod Warszawą?
Jeśli tak się dalej sprzedzie,
Zwycięstw chciałeś, lanie będzie.

Wyrok Wilhelma.

Wiluś bardzo się zatrworzył,
Gdy przewidział zgubne skutki,
Nikt sił swoich nie dołożył,
Wnet do portu schował łódki.

Do spokojnych poszedł z prośbą,
Gdy powrócił nic nie wskórał
I nareszcie z straszną groźbą.
Tak jak gdyby już pokonał.

Sam na Paryż poszedł śmiało,
Wszystkie siły swe wytężył,
Lecz nieszczęście, że za mało
Wąsy swoje on najeżył.

Odwrót był tam bardzo wściekły,
Sami o tem też pisali;
Gdyby byli nie uciekli,
Straszne baty by dostali.

Po odwrocie sam nareszcie
Zebrał siły rozproszone,
By spróbować tu raz jeszcze,
Lecz zostali odrzucone.

Tu nareszcie już też zmienił
Swą taktykę i działanie,
Bał się tego, bo zawinił,
Wiec chodziło mu o lanie.

http://rcin.org.pl

Wtem do Austryi, by być razem,
By przedstawić się w naturze,
Jeśli dostać, to już razem,
Nie po..., lecz po skórze.
Aż nareszcie djabeł wyrok
Mu wygłosił wściekle:
Nie na ziemi jest pokuta,
Tylko u nas, w piekle!

Wiluś w piekle.

Taki jest kres życia człowieczego,
Mamy przykład z Wilhelma drugiego
Jeszcze temu trzy miesiące
Wciąż na trwogę bił nam srodze;
Zniszczył ludzi już tysiące,
Wszystko palił na swej drodze.
Aż wreszcie djabeł z piekła
Wyrok głośno mu wygłosił,
Że trzynastka już uciekła
I do piekła go poprosił.
My już dawno cię szukamy,
Rzecze starszy, co przykuty:
Związać ręce postronkami,
Wrzucić na dno do pokuty.
Skoro rozkaz otrzymali,
Podskoczyli duże, mali,
Na widełki go włożyli,
Na dno piekła go wrzucili.
Jeszcze jeden się ukrywa,
Rzecze belzebubew,
Co na świat się też porywa,
Lecz na imię mu jest F... J...
Przyprowadźcie tego grata,
Krzyczy z boku krzywy,
Ja już byłem dziś u niego,
Lecz on ledwo żywy.
On też zniszczył setki rodzin,
Więc sam do nas wskoczy,
Policzone kilka godzin,
Sam już zamknie oczy.

http://rcin.org.pl

Spotkali się Wiluś z Lucyperem.

Lucyper do Wilusia:

Paliłeś miasta, burzyłeś świątynie,
Teraz cię grzanie kajzerku nie minie,
A walić będe ile starczy siły,
Za te świątynie i za te mogiły...

http://rcin.org.pl

Na polu śmierci.

Na łany śmierci, po krwawej bitwie,
Wyszło pachole!
Złożywszy dłonie w cichej modlitwie,
Idzie przez pole.
Wśród martwej ciszy wyje wichura
Nad krwawą rosą.
W płaszcz z mgieł powita zimna, ponura
Stoi śmierć z kosą.
Widzi pacholę — i zdjęte trwogą
Staje, jak trusia —
Śmierć pyta: dokąd idziesz tą drogą?
Szukam tatusia.
Poszedł za Polskę w gronie żołnierzy
Krew złożyć w dani,
Powiedz, czy tatuś mój tu gdzie leży
O dobra pani?
A dobra pani odpowie na to
Biednej sierocie:
Już nie powróci na świat twój tato,
Jak innych krocie!
Patrz! zaorane to pole chwały
Mojemi ciosy,
Ja go skosiłam, jak kłos dojrzały,
Ostrzem mej kosy.
Krwawe ofiary wśród wojny fali
Sieję po świecie,
By lepsze życie mieli wy mali,
Gdy dorośniecie.

http://rcin.org.pl

Trzy kule na niemce.

Idzie Maciek borem, lasem
Po łąkach, oziemce
I schowane ma za pasem
Trzy kule na niemce,
Niechno szwaba czart sprowadzi,
Maciek zyska chwałę,
Pierwszą kulę w pierś mu wsadzi
Za chłopa Drzymałę.
Wsadzi kulę łacnie, piknie,
Nie zadrży mu ręka
Padnie podlec, ani krzyknie,
Ani nie zastęka.
Drugą kulą potraktuje
Drugiego powcześnie
Niech zapłate mają zbóje
Za dzieci, za Wrześnie.
Trzecia kula, wypuszczona
Z chłopskiego szturmaka
Niech ranami, zanim skona,
Morduje prusaka.
Niech się hycel, jak gad stula,
Ma bóle morowe
Bo ta trzecia chłopska kula
To za Częstochowę.

Smutno mi, Boże.

Smutno mi, Boże! Ta polska kraina,
Skąpana w blaskach jesiennego słońca,
Jest dziś, jak jedna ogromna ruina,
W zgliszczach bez końca.
Zamiast rzek, płynie w niej łez i krwi morze,
Smutno mi, Boże!
Zasiane pola podeptali wrogi,
Obrabowali biedne chłopskie chaty,
Dokoła wiosek srożą się pożogi,
Śmierć trzyma czaty.

http://rcin.org.pl

Że krwią zalane są trawy i zboże,
Smutno mi, Boże!
Dni niespokojne i bezsenne noce
Wiodą dziś polskie pracowite sioła,
Krzyki rozpaczy wdowie i sieroce
Płyną dokoła.
Że liczby ofiar zliczyć nikt nie może,
Smutno mi, Boże!
Kiedyż o Panie, z pod słomianej strzechy
Popłyną pieśni na dziekczynne nuty,
Kiedyż już przyjdzie za przyszłości grzechy
Koniec pokuty?
Że to nierychło jeszcze nadejść może,
Smutno mi, Boże!

Co się stało z wąsami Wilusia w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Дозволено Военною Цензурою, Варшава 20 октября 1914 г.

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63
http://rcin.org.pl
Fundacji im. J. J. Michalskich * Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

TREŚĆ:

1. Marzenia Wilusia
2. Krakowiaki wojenne
3. Straż nad Wisłą
4. Wilhelm u dentysty
5. Wilhelm ante portas
6. Jak Wiluś w Warszawie zimował
7. Major Preusker w niewoli
8. Wiluś a śmierć głodowa
9. Do niemca
10. Wyrok Wilhelma
11. Wiluś w piekle
12. Na polu śmierci
13. Spotkali się Wiluś z Lucyperem
14. Trzy kule na niemce
15. Smutno mi Boże!
16. Co się stało z wąsami Wilusia

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
4934

TREŚĆ

1. Marzenia Wilusia
2. Krakowiaki wojenne
3. Straż nad Wisłą
4. Wilhelm u dentysty
5. Wilhelm ante portas
6. Jak Wiluś w Warszawie sądował
7. Major Preusker w niewoli
8. Wiluś a śmierć głodowa
9. Do niemca
10. Wyrok Wilhelma
11. Wiluś w piekle
12. Na pora śmierci
13. Spotkali się Wiluś z Lucyferem
14. Trzy kule na niemcę
15. Smutno mi Boże!
16. Co się stało z kasami Wilusia

http://rcin.org.pl